

## SPOTKANIE “WIELKIEJ SIÓDEMKI”

W mieście Toronto (Kanada) odbyło się 14 spotkanie tzw. “wielkiej siódemki” tj. liderów krajów demokratycznych najbardziej uprzemysłowionych (USA, Niemiec Zachodnich, Francji, Kanady, Włoch i Wielkiej Brytanii). Na konferencji zdecydowano, w komunikacie końcowym, zmniejszyć zadłużenie krajów trzeciego świata, utrzymać dotychczasowy wzrost ekonomiczny oraz wyznaczyć przyszłe spotkanie w Paryżu z okazji obchodów dwusetlecia Rewolucji Francuskiej. Po trzech dniach debat w Centrum Spotkań w Toronto, liderzy światowi, wraz z ministrami spraw zagranicznych i z sektora ekonomicznego opracowali dokument, w którym stwierdzają, że “obecna sytuacja światowa napawa otuchą, lecz nie można jej lekceważyć”.

Brian Mulroney, premier kanadyjski — gospodarz spotkania — przeczytał komunikat końcowy, w którym oświadcza, że istnieją trzy sposoby rozwiązania zadłużenia krajów trze-

ciego świata (szczególnie Afryki): 1 — przebaczyć jedną trzecią sumy zadłużenia; 2 — przedłużyć okres spłat do 25 lat; 3 — zmniejszyć oprocentowanie długów.

Jeśli chodzi o kraje posiadające ekonomie średniego wymiaru, takie jak Brazylia, Argentyna i Meksyk — postanowiono analizować każdy wypadek osobno. Propozycja Japonii by stworzyć specjalny fundusz międzynarodowy pomocy w spłatach zadłużenia została przychylnie przyjęta przez wszystkich.

Od trzynastu lat liderzy krajów najbardziej uprzemysłowionych spotykają się corocznie, lecz w większości wypadków debaty nie przynoszą spodziewanych wyników. Ostatnią ważną decyzję podjęto w roku 1985 kiedy to ustalono politykę dewaloryzacji dolara w sposób skoordynowany i dostosowany do sytuacji ekonomicznej każdego kraju.

ALEKSANDER ENGLISHCH

## NOWA POLITYKA GORBACHEVA

Niedawno pisałem o nowym stylu pierwszego sekretarza Komunistycznej Partii Z.S.R.R., który tak jaskrawo różni się w sposobie zachowania od poprzedników. Ale Gorbachev nie tylko zalnicował nowy styl zachowania, ale co daleko ważniejsze nadał polityce zagranicznej swego kraju nowy kurs, nowy kierunek, który nosi wszelkie cechy nowej i pokojowej polityki Związku Sowieckiego. Dotychczasowe “nieł” coraz częściej zastąpione jest przez “da”. Ten nowy, pokojowy kurs w stosunkach między państwowych wiąże się ściśle z przeprowadzaniem reformami i znaną “perestrojką”. Od sukcesu tego nowego kursu w polityce zagranicznej będzie w dużym stopniu, zależał powodzenie reform w kraju. Ta zmiana polityki ma na celu usunięcie napięć w stosunkach międzynarodowych i wykazanie pokojowych intencji Związku Sowieckiego na wszystkich odcinkach globu, zwłaszcza tam, gdzie krzyżują się interesy sowiecko-amerykańskie.



Na Bliskim Wschodzie Gorbachev jest stronikiem rozwiązania konfliktu Izraela z Arabami na konferencji międzynarodowej i w tym kierunku wywiera nacisk na Arabów i Ligę Wyzwolenia Palestyny, zalecając porozumienie z Izraelem. Celem ułatwienia tego zadania, sowiecka delegacja bawi w Izraelu i sonduje realizację nawiązania stosunków dyplomatycznych, zerwanych po 6-dniowej wojnie.

Od dłuższego czasu dyplomacja sowiecka czyni również starania o poprawę swych stosunków z trzecim mocarstwem świata Chinami i Związkiem Państw Południowo Wschodnich w Azji. Na przeszkodzie stoi okupacja “per procura” Wietnamu — Kambodży. Gorbachev dał sygnał, by Wietnam wycofał się z tego kraju i wskazał jako przykład Afganistan, z którego wycofuje wojska.

Pokojowych intencji Związku Sowieckiego można by w obecnej chwili wyliczyć więcej. Najbardziej interesującym zademonstrowaniem tej polityki było historyczne spotkanie z Reaganem w Moskwie, które było arcydziełem sztuki propagandowej i światowym, osobistym sukcesem zarówno dla Gorbacheva, jak i Reagana. Reagan został uroczystie i z należąca pompą przyjęty na Kremlu. W czasie 3-dniowej wizyty

Reagan wychwalał “glasnost”, nie skąpił pochwał perestrojce, ale jednocześnie krytykował, nie atakując osobiście Gorbacheva, o nie przestrzeganie w ZSSR praw człowieka. Zasadniczy problem różniący oba mocarstwa “prawa człowieka” poruszał Reagan przy każdej okazji, czy to na przyjęciu w ambasadzie amerykańskiej dla dysydentów i “refuzników”, gdzie również był obecny i Andrei Sakharov, czy w spotkaniu z intelektualistami i pisarzami, czy studentami na uniwersytecie moskiewskim. A odwiedzając klasztor Daniela chwalił tolerancję religijną. Wszystko to było dotychczas nie do pomyślenia.

Spotkanie w Moskwie nie osiągnęło wprawdzie zasadniczego celu dla którego zostało zwołane, zniszczenia 50% atomowych pocisków strategicznych, niemniej spowodowało ogólne odprężenie nie tylko w stosunkach sowiecko-amerykańskich, ale w całym świecie. To, moim zdaniem, było największym sukcesem konferencji. Ludzkość odetchnęła, a fala optymizmu ogarnęła świat. Droga do dalszego porozumienia i dalszych spotkań stała się otwarta.

Ale ta zmiana kursu polityki sowieckiej odbiła się niechętnym echem w państwach satelickich. Opierając się na założeniach Komintermu, Związek Sowiecki jawnie patroluje i wspiera finansowo i militarnie wszelkie ruchy rewolucyjne, zwłaszcza tak zw. “wyzwolenia narodowego”. Obecnie biorąc pod uwagę olbrzymie koszty tej pomocy, Gorbachev przeprowadzając w domu prawdziwą rewolucję, widział się zmuszony tą pomoc zmniejszyć. Tylko Kuba i Wietnam kosztowały w ostatnim roku 6 miliardów dolarów, a Nicaragua, Angola i Etiopia, każde 1 miliard. Nie bardzo zadowolonym liderem powyższych krajów Gorbachev zalecił lekarstwo, jakie stosuje w domu: zaprowadzić oszczędność i perestrojkę.

Podczas gdy reformy Gorbacheva spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem poza granicami kraju, wciąż jeszcze wewnątrz różne czynniki konserwatywne stawiają opór. Wymieniają Ligacheva, jako cichego lidera opozycji. Oczywiście nie można z dnia na dzień spodziewać się cudu. Trzeba się wyrzec wielu rzeczy, więc ludzie narzekają, a wielu odstrasza widmo bezrobocia, dotąd nieznanego w kraju.

Kryzys ekonomii, stagnacja, niewydajność produkcji i zacońanie w stosunku do innych krajów, spowodowało perestrojkę i konieczność zmiany dotychczasowego systemu administracji i planowania. Interesujące jest, że Gorbachev wiąże powodzenie reform z koniecznością przeprowadzenia politycznej demokratyzacji. Bez demokratyzacji nie będzie możliwe zrealizowanie reform.

(ciąg dalszy na str 2)

## WYDARZENIA TYGODNIA

♦ Watykan — Papież, Jan Paweł II, odbył wizytę duszpasterską do Austrii. W czasie Mszy św. odprawionej w katedrze św. Stefana powiedział, że “chciałby wspomnieć trudne chwile przez które przeszedł naród austriacki”. Zydzi protestowali przeciw wizycie, gdyż nie zgadzają się by Waldheim, mający przeszłość nazistowską mógł piastować urząd prezydenta kraju.

♦ Warszawa — Biskupi polscy oraz zdelegalizowany związek zawodowy “Solidarność” wystosowali apel do rządu by niezwłocznie przystąpiło do realizacji koniecznych reform. “Pluralizm syndykalny jest jednym z podstawowych praw robotnika” — stwierdza oficjalny komunikat.

♦ Kurytyba — W Muzeum Kombatanów Brazylijskich została otworzona wystawa fotograficzna przedstawiająca przebieg II wojny światowej oraz udział polskich sił zbrojnych. Wystawa ma tytuł: “Polacy na polach bitwy w II wojnie światowej — 1939-45”. Będzie czynna do 24 lipca br.

♦ Moskwa — Rząd sowiecki zagroził deportacją obywateli kanadyjskich, jeśli Kanada usunie 17 dyplomatów sowieckich oskarżonych o szpiegostwo. Kanadyjski Minister Spraw Zagranicznych oświadczył, że Związek Sowiecki posiada w Kanadzie ekipy szpiegowskie zbierające informacje przemysłowe i militarne.

♦ Brasília — Polska sprzeda Brazylji 15 tysięcy ton szyn, które mają być przeznaczane na budowę tzw. Magistrali Stali. Szyny te są uważane za jedne z najlepszych w świecie i są importowane z Huty Katowice.

♦ Stany Zjednoczone — Partia demokratyczna wybrała swego kandydata na wybory prezydenckie w tym roku. Jest nim Michał Dukakis. Będzie miał za przeciwnika republikańskiego kandydata George Busha.



## Nowa Polityka Gorbacheva

(Dokończenie ze str. 1)

Ponieważ w ciągu tych 70 lat porowolucyjnych nagromadziło się dużo zł, więc szuka się przyczyny. Nie trudno było ją znaleźć, a głośność ułatwił zadanie. Zaczęły pojawiać się głosy krytyki niedawnej przeszłości... W prasie zaczęły ukazywać się artykuły, książki, filmy, nawet sztuki teatralne wskazujące na okropności związane z epoką, której symbolem nie mógł być nikt inny, jak Józef, Vissarionowicz Dżugaszwili, alias Koba, alias Iwanow, alias Stalin... Z bohatera po ostatniej wojnie stał się zbrodniarzem. W ilości pomordowanych niewinnych ofiar mógł konkurować tylko z podobnym sobie Adolfem Hitlerem.

Ostatnio największym sukcesem literatury w Z.S.S.R. stała się powieść, trylogia urodzonego na Ukrainie Żyda Anatolego Rybakowa. Nie należy ani do dysydentów, ani “refuzników”, jest po prostu wybitnym członkiem Związku Literatów i co ciekawe laureatem Nagrody Stalina w 1951 r. Pierwszy tom trylogii “Dzieci Arbatu” (ulica handlowa w Moskwie) wydany w 500.000 egzemplarzy został rozchwyty w lutym br. w ciągu 2 dni. Do końca roku ma być wydane dalsze 2,5 miliona. Książka która stała się “best-sellerem”, ma być sfilmowana i tłumaczona na 20 języków obcych. Powieść-dokument nie jest biografią despoty, odzwierciedla z dumiewającym realizmem tragiczną epokę Wielkiego Terroru w latach 1934-1980, w czasie którego zostało wymordowanych lub zesłanych 8 milionów ludzi. Czytałem fragment noweli, która robi wstrząsające wrażenie. Także Polska Partia Komunistyczna poniosła w tym czasie, z rozkazu Stalina bolesne straty. Kilkuset komunistów polskich, którzy wyjechali do Rosji zostało wymordowanych lub skazanych na lagry. Z najważniejszych wymienię Warskiego-Warszawskiego, Leszczyńskiego, Horwita i Prochnickiego. Jedną z ofiar, młodego poetę Bruno Jasńskiego znalazłem, pamiętam jak dzisiaj spacerował na plantach krakowskich przed uniwersytetem, elegancik z laseczką w ręku. Pojechał do wyidealizowanej ojczyzny... po śmierć. Komunistyczna Partia Polska została wówczas całkowicie zlikwidowana. Jak na ironię uratowali się tylko ci, którzy przebywali w Polsce, w areszcie za robotę wyrotową. Jedyny, który się uratował był Bolesław Bierut, gdyż jako funkcjonariusz NK W.D. był sędzią śledczym i głównym wykonawcą poleceń Stalina w sprawie komunistów polskich. W “nagrodę” został później wybrany prezydentem Polski Ludowej... (zob. Najnowsza Historia Polityczna Polski Wład. Pobóg Malinowskiego, tom II str. 645 i i.).

Wracając do entuzjazmu jaki opońował świat, zwłaszcza po ostatniej konferencji w Moskwie, nie mogę pominąć opinii dowodzących wojskami NATO w Europie gen. John Galvina, który oświadczył, że polityka reform w Z.S.S.R. nie wywrze żadnego wpływu na siły zbrojne tego kraju. Produkcja zbrojeniowa się nie zmniejszyła od chwili, gdy Gorbachev doszedł do władzy. Zachód nie powinien oczekiwać euforii tak długo, jak wojskowe siły sowieckie nie ulegną rzeczywistej redukcji. Doktryna militarna Z.S.S.R. pozostaje nadal ofensywna. Poza tym Galwin bardzo wątpli, czy dowódcy sowieccy zgodzą się na redukcję sił konwencjonalnych. Dla Galvina taktyczne bronie nuklearne zostaną w dalszym ciągu podstawą obrony NATO, a żołnierze amerykańscy pozostaną tak długo w Europie, jak długo Sowiety będą miały pod “swą kontrolą” kraje Europy Wschodniej. Podobną opinię wypowiedział amerykański sekretarz obrony Frank Carlucci, że reformy przeprowadzane w Z.S.S.R. wcale nie zmniejszają zagrożenia militarnego. Przeciwnie mają na celu zwiększenie wydajności, modernizacji, wyższej technologii uzbrojenia, co tylko zwiększy zagrożenie. Jeżeli tak się stanie, a Zachód zmniejszy wysiłki na obronę, w takim razie popełnimy błąd w kalkulacji.

Aleksander English

# DZIEŃ PAPIEŻA

OSMA ROCZNICA WIZYTY PAPIEŻA JANA PAWŁA II W KURYTYBIE

## UROCZYSTOŚCI W PARKU JANA PAWŁA II

Osem lat temu, dnia 5 i 6 lipca, Kurytyba, a w szczególności kolonia polska przeżywała dni wielkiej radości z okazji wizyty Jana Pawła II w Kurytybie. Spotkanie kolonii polskiej z naszym wielkim Rodakiem, pozostanie zawsze żywe w pamięci.

Dla przypomnienia tego historycznego wydarzenia Polska Misja Katolicka i Fundacja Kulturalna Kurytyby urządzają w Parku Jana Pawła II uroczystości związane z ósmą rocznicą tej wizyty. Uroczystości odbędą się w niedzielę dnia 3 lipca. Niedziela ta jest poświęcona świętem Apostołom Piotrowi i Pawłowi. W tę niedzielę w specjalny sposób rozważamy znaczenie św. Piotra w Kościele i Jego Następcy, którym jest każdorazowy papież.

Przewiduje się następujący program niedzielnych uroczystości:

Godz. 11,00 uroczysta Msza św. z udziałem chóru Jana Pawła II.

13,00 występy orkiestry “Lira” z Fundacji Kulturalnej.

14,00 Inauguracja wystawy “Polskie krajobrazy”.

14,30 Występy ukraińskiej młodzieżowej grupy folkloru.

15,00 Występy zespołu włoskiego Dante Alighieri.

16,00 Występy grupy folkloru polskiego Uniao Juventus.

17,00 Występy gauszkowskiej grupy “20 de Setembro”.

W południe będzie można zjeść smaczny obiad. W ciągu całego dnia czynne będą kioski z wyrobami artystycznymi, oraz z wyrobami polskiej sztuki kulinarnej.

Zapraszamy do Parku Jana Pawła II na Mszę św. oraz na występy artystyczne wszystkich rodaków.

## Prymasowska Rada Społeczna o emigracji młodych Polaków

Cezary Rudzki

2)

Osobnym problemem jest decyzja wyjazdu do Republiki Federalnej Niemiec, zwłaszcza grup wywodzących się z rodzin mieszkających w regionach pozostających dawniej w obrębie państwa niemieckiego, które przez wieki opierały się germanizacji lub

dokonały świadomej opcji za polskością. Dzieje się tak na skutek rozczarowania tych grup do polskiej państwowości.

Najważniejszą przyczyną emigracji jest obecny długotrwały kryzys ekonomiczny, powodujący nastroje apatii,

## Joalheria a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS

RELÓGIOS

ÓTICA

CRISTAIS

PORCELANAS

ARTIGOS PARA PRESENTES

NACIONAIS E ESTRANGEIROS

A VISTA OU A CREDITO

DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 — Fone: (041) 223-4975  
R. Mal. Floriano Peixoto, 12 — CURITIBA — PARANA

Director Responsável e Redator-chefe: Pe. Lourenço Mika  
Jornalista Profissional Diplomado pela UFPR. Registrado no MTPS sob n.º 2186. Matrícula Sindical n.º 1232.

Redator: Pe. Jorge Morkis

Administração: Pe. Xisto P. Bobato, Pe. João Ukachenski e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Serzysko, CM; Pe. Wendelin Szwerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldruzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Stawa Stępińska; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Łychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domanska; Sra. Halina Marciniowska; Sra. Irena Łos, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Laslowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

# LUD

Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordens de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 88 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil

GODZINY PRZEJĘĆ

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00

PRENUMERATA “LUDU” NA ROK 1988

Początyżnik:  
W Brazylii — za rok 1988 — półrocznie ..... CS\$ 1.000  
W krajach północno i południowo-amerykańskich ..... 450  
W Europie, Azji i Oceanii ..... CS\$ 400  
Cena egzemplarza ..... CS\$ 100



# Zmysły to potęga

WYWIAD Z DR. LESZKIEM MELLBRUDĄ Z AKADEMII MEDYCZNEJ W KRAKOWIE.

— Zmysły działają już w życiu płodowym. Badania dowodzą, że dzieci głaskane, pieszczone przez brzuch matki lepiej się rozwijają, są spokojniejsze, częściej się śmieją. Ojciec, głaszczący brzuch matki, nawiązuje kontakt zmysłowy z dzieckiem. Po przyjściu na świat reaguje ono inaczej na dotyk ojca niż na dotyk innych mężczyzn. Na sygnały płynące od zmysłów reagujemy porządowo. Są one bowiem "sternikiem" naszej świadomości. Oczywiście — są także "przyrządami" do komunikowania się i porozumiewania z całą rzeczywistością.

— Gdy więc są zablokowane, lub nie w pełni wykorzystywane, traci na tym osobowość, człowiek jako całość ubożeje?

— Tak. Najlepiej widać to na przykładzie wężu. Ten zmysł został osłabiony w trakcie rozwoju cywilizacyjnego człowieka. A szkoda, jest on bowiem myśleniem najstarszym, najgłębiej sięgającym, najintensywniejszym. Wzrok i słuch są blokowane w płatach mózgowych, czyli tzw. nowej korze (neocortex). Jedynie węch mieści się w najstarszej korze; tej, którą dziedziczymy w filogenezie po praprzodkach. Można zatem przyjąć, że bodźce węchowe, chemiczne, głęboko działają także na naszą podświadomość.

— Wiele można by się więc od własnego wężu dowiedzieć...

— Chińscy lekarze uważają, że człowiek ma trzy płucia: lewe, prawe oraz skórę, która oddycha i zjeje, a więc informuje zapachem o stanie organizmu. W chińskiej diagnostyce istnieje metoda rozpoznawania chorób po zapachu.

— Nasza cywilizacja przyniosła dążenie do odbierania rzeczywistości teleregulatorami — czyli "zmysłami" działającymi na odległość (teleskopy, mikroskopy, fotokomórka, termometry etc.). Istotą tego zjawiska, którym jesteśmy nieco przytłoczeni, jest maksymalna koncentracja na efekcie, na zwiększeniu kontroli nad światem i rejestrowaniu tego. Przedtem zmysły służyły głównie budowaniu doznań, wiedzy; człowiek był nastawiony na odbiór. Teraz proporcje zmieniły się, nie tylko o wiele mniej czerpiemy z doznań zmysłowych, lecz — przywykliśmy układać stereotypy doznań, szufladkować je. Dla przykładu; zmysłowość kojarzy się nam z erotyką, akceptujemy też na wiare zmysłowość "Playboya", bądź pokazujące nagym ciałem kobiety rubryki mody... (ręce, twarz, nogi, persi). W rezultacie wielu mężów ogranicza się do oceniania elementów ciała żony, depręjując całość.

— A więc grozi nam coś w rodzaju wtórnego analfabetyzmu zmysłowego. Czy są jakieś sposoby pielęgnowania zmysłów, aby powstrzymać ten proces, przynajmniej w indywidualnym wymiarze, we własnym zakresie?

— Pielęgnować to mało, zmysły trzeba rozwijać i wychowywać. Istnieją określone zestawy ćwiczeń, które można wykonać we własnym zakresie. Inne — stosowane są w klinikach. Bardzo jednak ważne jest nastawienie człowieka do

tych ćwiczeń. Chodzi o to, aby dostrzec, że te znakomite instrumenty są nam dane przez naturę, docenić ich rolę w życiu codziennym i znaczenie dla zdrowia całego organizmu. Odkrywać siebie, bliskich, świat — naturę właśnie — całym sobą, a więc zmysłami.

— Jak pielęgnować zmysł wzroku?

— Podobnie jak w przypadku innych zmysłów, naśladować małe dzieci, one bowiem jeszcze niczego nie zapomniały. Pielęgnowanie wzroku, to w pierwszym rzędzie dbałość o samą gałkę oczną. Mogą temu sprzyjać banalne na pozór ćwiczenia: stały trening, polegający na krążeniu gałki, raz w lewo, raz w prawo, patrzeć w dal, w ciemność, ucisk itp. Ponadto — ćwiczenie w dostrzeganiu: uczmy się patrzeć widząc — innych ludzi, liście na drzewach, kolory, światła, cienie, kształty, szczegóły i całości, nastawivszy się na odbiór, na pochłanianie tego, o czym oczy informują.

— Pielęgnowanie słuchu zapewne wiąże się z szanowaniem go, z możliwym wyciszeniem hałasu?

— Nie tylko. Ale, oczywiście, szukanie odprężenia w atmosferze zbyt głośnej przyniesie skutek odwrotny do oczekiwanego; niepokój, lęk i pustki nie da się zbudować hałasem. Proponuję ćwiczenie polegające na słuchaniu ciszy, w której można wiele ciekawego "usłyszeć" od samego siebie.

— A dotyk?

— Proszę spojrzeć na dziecko: poznaje i odbiera świat polisensorycznie. Ten sam klocek dotyka, ogląda, sprawdza jego smak, naciska, czuje jego zapach. Z biegiem lat człowiek drastycznie ogranicza pole swojego zmysłowego poznania, a dotyczy to szczególnie wyraźnie dotyku i wężu. Mam do zaproponowania zupełnie nie absorbujące ćwiczenia. Bawmy się dotykiem: biorąc przedmiot do ręki, zbadajmy, nie używając wzroku — jego fakturę, plastyczność, gładkość, odnajdujemy przyjemność w rozpoznawaniu szczegółów, w dotykaniu rzeczy i osób, nie ograniczamy ich działania rąk do tylko chwytania; a węchem uczmy się zapachów otaczających nas, próbując wyjść poza stereotypowe ograniczenia polegające na klasyfikowaniu: pachnie lub cuchnie; nie oceniamy woni, tylko poznawamy je, nazywamy, identyfikujemy. Jestem przekonany, że wtedy nasz świat stanie się o wiele bogatszy, nasze przeżycia ulegną bowiem rozwojowi, wzbogaci się osobowość, poszerzy horyzont, otworzy pamięć.

(ciąg dalszy na str. 6)

## BIAŁKO

Do lekarza przyszedł kłędny młody człowiek, sądząc, że jest w ostatnim stadium raka. Całą skórę miał zaczerwienioną i chora, włosy wypadły mu garściami, garbił się jak staruszek, był osłabiony i czuł się fatalnie. Gdy lekarz dowiedział się, iż pacjent pracuje na fermie kurzej, zaczął go od razu podejrzewać o lykanie jaj — świeżutkich, surowych, "prosto spod kury". I rzeczywiście tak było. Avidyna z surowych białek "kradła" całą białynę z organizmu chłopca. Dodatek witaminy H do diety, przerwanie lykania podkradanych jaj zaczęło przywracać młodemu pacjentowi zdrowie już po tygodniu.

Białko jaja kurzego zawiera aminokwasy, zwany avidyną lub "głodnym białkiem". Jest ono tak "głodne", że "pożera" całą naszą białynę. A białyna to jedna z niezbędnych nam do życia witamin z grupy B.

Kiedy białynę nazywano "czynnikiem niezbędnym do zachowania skóry w prawidłowym stanie".

Białynę nie potrzebujemy wiele. Przyjęto, że dla dorosłych ok. 200 mg dziennie wystarczy jako uzupełnienie tego, co wyprodukuje nasza zdrowa flora bakteryjna. Witamina H jest sporo w kiszonkach.

Ciekawe jest i to, co stwierdzili badacze, że u diabetyków i epileptyków poziom białyny jest uderzająco niski.

Białyna uaktywnia niektóre enzymy, szczególnie te, które są konieczne do metabolizmu białek, węglowodanów i tłuszczu. Przy jej niedoborze przemiana materii jest upośledzona. Toteż niektórzy żywienlowcy proponują, aby np. cukrzykom podawać dziennie po 900 mcg witaminy H. Obniży się równocześnie poziom cholesterolu i trójglicerydów. Ale o tym już musi zdecydować lekarz, znający pacjenta.

I na koniec kilka praktycznych i niezbędnych informacji. Oto białka ubite na pianę, podobnie jak białka ścięte — tracą awylnę, to "głodne" białko; nie są więc szkodliwe dla zdrowia. W żółtkach jest sporo białyny, lecz nie równoważy ona w dostatecznym stopniu szkód wynikających ze spożycia awidylny z surowych białek. W białynie są zasobne m. in. drożdże, zwierzęce podroby (np. wątroba), pełne ziarno oraz orzechy. Chleby razowy, pszeny jak i żytni są zasobne m. in. w witaminę z grupy B, a więc i w białynę.

Zrasta wszystkie witaminy z grupy B są niezwykle cenne dla naszego zdrowia.

## IRMÃO HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquina, elétricas BOSH telas painelas e caldeirões de alumínio (linha Hotel).



### CASA DOS FREIOS

### COM. IND. LTDA.

O ponto certo que garante a sua segurança e a durabilidade do seu veículo.

- Assistência técnica para todos os sistemas de freios
- Direção hidráulica
- Caixa de câmbio
- Turbinas
- Embreagens
- Variado estoque de peças para veículos, tratores e máquinas.

ADMINISTRAÇÃO GERAL: Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema - Fone 262-6022 (PABX) - Telex 41-5281 - 80210 - Curitiba - PR

DISTRIBUIDOR: AMORTEX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE / FRUM / GARRETT / KNORR / SIMETAL / TIPH / VARGA / WABCO / Z. F. DO BRASIL

Central de distribuição e vendas  
Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema  
Fones: 262-6022 (PABX)  
262-6932  
Curitiba - PR

Portão  
Av. República  
Argentina, 2751  
Fones: 262-6022 (PABX)  
e 242-1214  
Curitiba - PR

Bacacheri  
Av. Erasto  
Gardner, 207  
Fones: 262-6022 (PABX)  
e 252-2113  
Curitiba - PR

Ponta Grossa  
Av. Souza  
Naves, 3180  
Fones: (042) 24-7455  
Ponta Grossa - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos leves e loja  
Av. Iguaçu, 158  
Fones: 262-9022 (PABX)  
e 222-8028  
Curitiba - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos pesados e loja  
Rodovia BR-116, km 9,5  
Fones: 262-6022 (PABX)  
246-2362  
Curitiba - PR







# Wiadomości o Polsce

PAMIĘĆ O "AGENCIE NR 1"

Wystawa w Domu Polonii w Warszawie, poświęcona pamięci "Agenta nr 1" alianckiego wywiadu — Jerzego Szajnowicza-Iwanowa budziła zrozumiałe wzruszenia. Postać to bowiem heroiczna, niezwykle barwna, otoczona legendą. Sami Niemcy uznawali go za przeciwnika groźniejszego od dywizji regularnej armii.

Jerzy Szajnowicz-Iwanow, syn Rosjanina i Polki, spędził dzieciństwo w Warszawie. Do Grecji wyjechał na stałe po powrotnym zamążpójściu matki za Greka. Słoneczna Hellada stała się odgrodzoną ojczyzną chłopca, który jednak nigdy, podobnie jak matka, nie zerwał kontaktów z Polską. Do szkoły średniej uczęszczał na warszawskich Bielanych, liceum ukończył już w Salonikach. Studiował w Belgii i Francji. Znal kilka języków, był świetnym pływakiem. W zawodach sportowych występował zawsze w barwach polskiego AZS-u.

Po napaści hitlerowskiej na Polskę na próżno starał się o przyjęcie do Wojska Polskiego. Był wszak obywatelom polskim. Wzorowy harcerz, jak większość jego rówieśników pozostał wierny ideałom patriotycznym. Trudności mobilizacyjne sprawiły, że życzenie Jerzego nie spełniło się. Robił więc co mógł, aby przeciwstawić się potędze hitlerowskiej agresji. Najpierw zorganizował punkt ewakuacyjny w Salonikach, przez który przechodziło wielu uciekinierów z Polski. Gdy Niemcy opanowali Grecję, opuścił Saloniki i udał się na Bliski Wschód. W Palestynie pierwsze kroki skierował do punktu mobilizacyjnego Brygady Karpackiej. Zamiast skierowania do wojska otrzymał zadanie specjalne.

Po odpowiednim przeszkoleniu dywersyjnym z polecenia placówki 004 "Intelligence Service" popłynął brytyjskim okrętem podwodnym "Thunderbolt" do brzegów Grecji. Wylądował tam w stroju robotnika.

Grecki pisarz Takis Dorkofikis tak pisze o Szajnowiczu: — Był nieustraszoną sabotażystą, przebiegłym wywiadowcą. Jak niewielu innych zasłużył na to, aby stać się bohaterem międzynarodowym.

Jego sztyfowane depesze radiowe sprzedawał aliantów o konwojach morskich z zaopatrzeniem dla wojsk niemieckich w Afryce Północnej. Po dobieganiu przez młodego Polaka śmiałe akcje sabotażowe wyprzedzały Niemcom ogromne szkody. W portach greckich Jerzy Szajnowicz-Iwanow przycepił do okrętów i łodzi podwodnych miny magnetyczne, sięjąc śmierć i zniszczenie wśród Niemców i Włochów. Kierował akcją sabotażową na niemieckich lotniskach polowych, m. in. pod Atenami. Przypisuje mu się zniszczenie ponad

400 samolotów Luftwaffe. Takim sukcesem nie może się pochwalić żaden lotnik.

Wystawa w Domu Polonii zawierała dziesiątki rodzinnych fotografii. A także ukazała obraz okupowanej Grecji i walki z hitlerowskim najeźdźcą.

Ten nieustraszony samotny bohater trzy razy wpadał w ręce wroga. Pierwszym razem wydał go hitlerowcom, zachęcony nagrodą pół miliona drahm, gdy był przyjaciele Pandos.

Szczeście jednak sprzyjało Jerzemu. W gmachu gestapo podczas przesłuchania, kiedy zdjęto mu kajdany, zdecydował się na desperacki krok. Z wysokości pierwszego piętra wyskoczył na ulicę, ogłaszając przedtem potężnym ciosem wartownika. Był wolny. Szczeście dopisało mu również drugim razem. Podczas akcji na wyspie Paros wysadził statek nadawowy benzyną i... został aresztowany. Tym razem komendant włoskiej żandarmerii dał się przekupić łapówką. Trzecia wpadka przyniosła jdenak tragiczny finał. W październiku 1942 r. jeden z szantażystów wskazał Niemcom dom, w którym przebywał Jerzy. Aresztowanego przewieźli żandarmi do Aten. W grudniu tego samego roku odbył się proces. Jerzy Szajnowicz-Iwanow został skazany na trzykrotną karę śmierci. Podczas procesu hitlerowski prokurator Stumm, zwracając się do Jerzego, powiedział: — Iwanow. Powiem panu tylko tyle, że żałuję, że w tej wojnie znalazł się pan w obozie przeciwnym.

Podczas pobytu w więzieniu w Aweroffa Jerzy, mimo wyroku śmierci, nie zalażał się. Uczył więźniów "Jeszcze Polska nie zginęła" i polskich koled. Sam urządził sobie wieczór wigilijny z choinka. Na ścianach celi wyrysował orła polskiego i napis: "Niech żyje Polska". Zdjęcie tego rysunku znalazło się także na wystawie w Domu Polonii.

Rankiem 4 stycznia 1943 roku karetki więziennicze wywoziły Jerzego wraz z grupą współoskarżonych na miejsce egzekucji. Nasz bohater jeszcze raz podjął próbę ucieczki. Tym razem nieudaną. Zaledwie kilka metrów dzieliło go od zbawczego lasu. Niestety, dosięgły go kule wroga. Rannego doбили hitlerowcy.

Dzieje samotnej walki Jerzego Szajnowicza-Iwanowa opisał w książce "Agent nr 1" Stanisław Strumph Wojtkiewicz. Pod takim samym tytułem Zbigniew Kuźmiński nakręcił w 1972 roku film oparty na kanwie tej książki.

Barbara Jelonek

## NAGRODY DLA POLSKICH PRZEDSIĘBIORSTW

Odbyła się w Paryżu uroczystość wręczenia "Międzynarodowych nagród europejskich" 127 przedsiębiorstwom z całego świata szczególnie zasłużonym dla rozwoju handlu międzynarodowego, przede wszystkim zaś z krajami europejskimi. Wśród laureatów znalazło się pięć firm polskich.

Pierwszą z nagrodzonych firm polskich jest spółka eksportowo-importowa "Animex", zajmująca się handlem artykułami żywnościowymi. Na-

grode otrzymało także przedsiębiorstwo "Chemo-budowa — Kraków", które specjalizuje się w inżynierii cywilnej, budowie domów mieszkalnych, hoteli, Trzecią nagrodzoną firmą jest warszawski "Domex", specjalizujący się w budowie dróg, mostów, lotnisk.

"Międzynarodową nagrodę europejską" otrzymało też przedsiębiorstwo "Emag" z Katowic, które eksportuje sprzęt górniczy. Wreszcie piątą wyróżnioną firmą polską jest "Metalchem" z Gliwic.

## PONAD TYSIĄC OSÓB ZGINEŁO W UB. ROKU W WARSZAWIE

W ubiegłym roku na terenie stolicy i województwa stołecznego zaginęły 1.172 osoby. Rok ten, w ocenie pracowników Wydziału Poszukiwań, można uznać za przeciętny.

Najliczniejszą grupę stanowią osoby, których nieobecność kończy się po kilku lub kilkunastu dniach. Najczęściej są to bardzo młodzi ludzie. Odnotowano np. 122 ucieczki dzieci w wieku 7-13 lat.

Równie często zgłaszane są zaginięcia osób starszych, cierpiących na zanik pamięci lub chorobę umysłową. W ubiegłym roku takich wypadków było 128, dotychczas nie odnaleziono jeszcze 5 osób.

Najbardziej przykra grupa spraw to nie zidentyfikowane zwłoki. Okres ustalania danych personalnych, ze względu na skomplikowane czynności dochodzeniowe, jest dość długi, od kilku miesięcy do nawet kilku lat.

Ostatnia kategoria spraw to poszukiwania na podstawie postanowienia prokuratora; średnio rocznie 1.000 osób.

Przy tak dużej liczbie poszukiwanych osób milicja często korzysta ze środków masowego przekazu. Komunikaty ukazujące się w telewizji, radiu i prasie oraz pomoc społeczeństwa przyczyniają się w większości przypadków do rozszyfrowania tajemnicy zaginięcia.

## POLSKA BARDZIEJ ZAAWANSOWANA I BOGATSZA OD SOWIETÓW

Według studium przeprowadzonego przez szwedzkiego dziennikarza Richarda Swartza, Polska, podobnie jak reszta krajów bloku wschodniego, jest przemysłowo bardziej zaawansowana i bogatsza od Sowietów.

Tu idee Gorbaczowa zostały już w praktyce wyprobowane. Na podstawie własnych doświadczeń kraje wschodnioeuropejskie wątpią w możliwość realizacji prób reformy Gorbaczowa. Zachód bardzo interesuje się zagadnieniem, jak pierestrojka zmieni kraje wschodnie. Należy jednak — stwierdza autor ze "Svenska Dagbladet" — zadać sobie pytanie, co nastąpi na wschodzie, gdy fala głośności wyczerpie się. Monopol władzy jest święty. Nikt, a zwłaszcza partia, nie zrezygnuje z władzy.

## KSIĄZKI DLA POLONII W ZSRR

Zaczął się od artykułu o Polakach w Kazachstanie, o publikowanego w wileńskim "Czerwonym Sztandarze". Działacze Akademickich Kół Młodych Demokratów na Uniwersytecie Warszawskim rozpoczęli zbiorke "Polskie książki dla dzieci polskiego pochodzenia w ZSRR". Do akcji włączyły się także inne organizacje Uniwersytetu oraz ze Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. Do chwili obecnej zebrano kilkadziesiąt pozycji, w tym wiele cennych arcydzieł polskiej literatury, które wysłane zostaną do Polonii nie tylko w Kazachstanie, ale także na Litwie i Ukrainie.

## O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

## VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)  
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374  
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462



## MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2.064 - Fone: 248-1833  
Caixa Postal, 1130 - Teleg.: "FROAGRO"  
80.000 - CURITIBA - PARANÁ

- ADUBOS LIQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS



JAN KRAWCZYK

# Za Żelazną Kurtyną

16)

Nasi na statku z wielką uwagą śledzili drogą radiową akcję ratunkową Amerykanów. Opowiadali nam później, że po żar udało się opanować zanim statek jeszcze dopłynął do Cartageny, ale w porcie obie załogi — radziecka i amerykańska — na cześć szczęśliwie przeprowadzonej akcji ratunkowej, wypili sobie bruderszaft szampanem amerykańskim, zając obficie radzieckim kawiozem. Stąd zaraz wysnuto wniosek, że wojny nie będzie i oba mocarstwa w końcu jakoś się dogadają.

Jak właściwie będzie, nie wiem, ale wracając do kawioru, jeden z marynarzy spotkany w pentrze, gdy zauważył moje kręcenie nosem na rybną konserwę, zaproponował mi po cenie przystępnej kilka puszek kawioru, pochodzenia rosyjskiego. Chciał je upchnąć w Witorii, lecz nie znalazł tam amatorów. Za walutę amerykańską gotów był sprzedać choćby z własną stratą. Trafił jednak źle. Za poprzedniego pobytu w Polsce poczęstowano mnie w Warszawie tym rarytasem. Znalalem go dotychczas z literatury, odnoszącej się do wielkiego świata — bankiety, szampan, świat milionerów — oto z czym kojarzył mi się kawior. Dalem się więc skusić. A potem postanowiłem sobie: nigdy więcej! Ten kęs, który wziąłem do ust, żadnym sposobem nie chciałem przejść przez gardło. I dotychczas w nim śledzi. Tak więc z propozycji marynarza nie skorzystałem. Nagabywany pod tym względem obywatel z Taubaté zastrzegł się stanowczo:

— Nawet gdyby mi dopłacano nie chcę tego specjału!

Nie ma czemu się dziwić — obaj nie należymy do klasy smakoszy. Wychowano nas na kartoflach!

Pentra była miejscem, które odwiedzało się z dużą przyjemnością. Polegała ona na tym, że uzupełniało się w żołądku miejsca, pozostałe po spożytej kolacji. Jest to pewnego rodzaju spizarnia do wolnego żytku przez załogę i pasażerów. Sam wyraz pochodzi od angielskiego "pentry" i oznacza właśnie spizarnię. Stoi w niej najważniejszy sprzęt — lodówka, a w niej wszystko, co żołądek może przetrwać. A więc: szynka, baleron, kiełbasy, sery — białe, żółte, twaróg — ogórki kiszzone i w stanie naturalnym, cebula, pomidory, rzodkiewka, stopy jaj na twardo, konserwy rybne, dzemy owocowe, no i chleb. A w bojlerze woda gotująca się całą noc. Kto chciał, brał sobie pudełko mleka "longa vida" PARMALAT i uchodził z tym do swojej kabiny. Raj dla żarłoków! Otwierano ją o siódmej wieczorem i zamykano i siódmej rano. Jeżeli ktoś z jadących z Brazylji z jakichkolwiek powodów nie dojeżdżał, to na statku miał wszelkie szanse do zaakręglenia swoich kształtów.

Wyobrażałem sobie, że kto jak kto, ale marynarze, żyjąc w takich warunkach, powinni być raczej zadowoleni ze swego losu. Ale ponieważ nie byli, jeszcze raz sprawdza się powiedzonko, że człowiek nie samym chlebem żyje. Słyszałem jak sarkali pojedynczo i gromadnie, pokątnie i jawnie, przy okazji i bez niej. Dostawalo się wówczas wszystkim — Partii, Jaruzelskiemu, ministrom takim czy owakim, a nawet nieświeżemu Urbanowi, rzecznikowi prasowemu rządu. Za co?... Za wiele rzeczy. Za to, że kiełbasy były w osłonkach sztucznych, a nie w zwierzęcych jelitach, jak to bywało dawniej — za dawnych przedwojennych czasów. Kiełbasa taka już nie była smaczna, ani aromatyczna. Ze sery były za twarde i suche, że mintaje — gatunek ryb pochodzących czort wie skąd — w konserwach były bez smaku. Ze w szynkach właściwie mało było mięsa, a więcej urwienia. Ze herbaty miała smak siana i po jej wypiciu zbierało się czlowiekowi na porykiwanie... Ze kurczaki były za blade i oka pływające w rosole nie miały tak apetycznego wyglądu, jak na przykład w rosole u mamusi na wsi. Ze wreszcie chleb...

(c. d. n.)

Máquinas para descascar laranjas — Rolhas e tampinhas para cerveja — Lúpulo de importação — Máquinas para cortar grama - manuais e elétricas — Cachimbos desde Cz\$ 60,00 até Cz\$ 6.800,00 — Meia-gilete — Cutelaria de importação — Sementes de wyka — Sementes de bractinga — Máquinas para corte de cabelo — Consertos — Afiação — Gás — Fumos Goyano, Mineiro e Amarelinho — Máquinas de macarrão — Tamancos — Rapé — Balanças para ouro e prata.

## A LIBERTY

Rua Trajano Reis, 78  
CURITIBA — Fone: 234-3741 — PARANÁ

# ZMYSŁY TO POTĘGA

(Dokończenie ze str. 3)

— Czy istnieje możliwość przenoszenia funkcji jednego zmysłu na drugi?

— Prawdopodobnie tak. Są osoby, które widzą palcami, rozróżniając kolory i przedmioty. Szczególnie uzdolnieni, zwłaszcza dzieci, mogą czytać dotykiem.

— Czy trzeba być niewidomym, żeby tak udoskonalić dotyk?

— Nie, tylko niewidomi są jakby w sytuacji bez wyjścia. Każdy człowiek może tak wychować swoje zmysły, aby korzystać z nich o wiele większym zakresie, przynajmniej takim, jak ci, do których cywilizacja techniczna jeszcze nie dotarła.

— Z dotykiem łączy się skóra. Niektórzy uczeni nazywają ją odrębnym zmysłem, co pan o tym sądzi?

— Podzielim ten pogląd. Zgadzam się też z tymi, którzy ubolewają nad lekceważeniem, dość niestety powszechnym, skóry przez współczesnego człowieka. Chodzi nie tylko o stosowanie zabiegów higienicznych (na całej powierzchni ciała skóra pracuje: oddycha, wydala, wchłania, toteż musi być czysta, aby należycie wykonywała swoje zadania), lecz o pielęgnowanie wrażliwości skóry na ciepło i zimno, jej elastyczność, przepuszczalność i tak dalej.

Badania przeprowadzone w ostatnich latach wykazały, że człowiek nie tylko może ćwiczyć zmysły i wpływać na udoskonalenie ich pracy, ale za ich pośrednictwem i dzięki ich pomocy — oddziaływać na pracę narządów wewnętrznych.

— Ale przecież układ wegetatywny jest autonomiczny i nie podlega woli, zgodnie z teorią fizjologii Pawłowa.

— No więc, okazuje się, w świetle najnowszych badań, że niezupełnie tak jest. Ten układ podlega jednak kontroli woli. To, co ma korzenie w ponad tysiącletniej tradycji jogów hinduskich, obecnie ujawnia najnowocześniejsza elektronika. Możemy, posługując się odpowiednimi aparatami, stwierdzić, jak dzięki woli człowieka może zmienić się częstotliwość oddechu, bicie serca, ogólny metabolizm.

— Czy każdy człowiek może się tego nauczyć?

— Tak. Stosujemy to u nas w klinice. Jest to nowa technologia, polegająca na autoregulacji, czyli biologicznym sprzężeniu zwrotnym. Pacjenta "podłącza się do określonych elektronicznych aparatów i on sam — obserwując różne wskaźniki, które mierzą rozmaite funkcje fizjologiczne (tętno, temperatura, napięcia mięśniowe, zapis pracy mózgu) — na zasadzie prób i błędów uczy się kontrolować pracę własnych narządów wewnętrznych oraz świadomie na nią wpływać.

— Co pana pacjentom udało się osiągnąć?

— Po dłuższym lub krótszym czasie ćwiczeń człowiek potrafi własną wolą obniżyć częstotliwość uderzeń serca, ciśnienie krwi, zmniejszyć ilość wydzielania kwasu żołądkowego, na życzenie wywoływać określone fale mózgowe.

Rozmawiała: ALICJA SIENKIEWICZ

## KUCHNIA POLSKA

KREM CYTRYNOWY

4 jajka, pół szklanki cukru, sok z jednej cytryny, trochę skórki cytrynowej, 3 płaskie łyżeczki żelatyny, 2 łyżki wody.

Cytrynę wymyć, wyparzyć i dopiero zetrzeć na tarce trochę świeżej skórki (pół łyżeczki), wycisnąć sok z cytryny. Wyciąć ją od oddzielając żółtka od białek. Żółtka z cukrem utrzeć na puszystą masę. Żelatynę, sok z cytryny i razem wymieszać. Szybko ubić pianę z białek, dodając pod koniec ubijania 2 łyżeczki cukru, wymieszać ostrożnie z żółtkami, rozłożyć krem do pucharków, wystudzić.

# Uśmiechnij się...

Szkot czyta książki. Od czasu do czasu gasi światło, potem znów je zapala.  
— Co ty robisz? — pyta żona.  
— Przecież przewraca książki można i po ciemku.

W komisariacie dzwoni telefon:  
— Ratunku! Przyjeżdżcie szybko! Kot wdarił się do gazynu!  
— I z powodu kogo do krzyku robicie? — dzwoni oficer dyżurny. — A w ogóle kto mówi?  
— Papuga...

Lekarz instruuje pacjenta:  
— Dzisiaj przed snem połóż pan dwie tabletki, a jutro jeśli się pan obudzi, następnego dnia...

Iksiński przychodzi do me lekko zawiany, a leżąc stoi w drzwiach z milczącej ręką:  
— Mamusia zamiała — pta Iksiński — czy odlatę?

Żona Szkoła przychodzi do sklepu i chce kupić chleb:  
— Czy pani wie, że dzisiaj podróż?

— To proszę wczuć się...

## Rady praktyczne

★ Koronki piorą się najlepiej w wodzie, w której gotuje się makaron. Należy ją przefiltrować i dopiero wtedy gotować koronki, zostawiając w wodzie na całą noc. Pisklacz w wodzie ciepłej z oddzielnym octu. Aby dodać trochę apetyczności, przed prasowaniem można zanurzyć je w wodzie, w której gotował się ryba.

★ Gąbki naturalne — myć przybrudzone trzeba wycisnąć na 3-4 godziny do miski z wodą z dodatkami (mleko, woda) w proporcji 1 łyżeczka (w miarę) na 1 litr wody. Płyn pod bieżącą wodą, wypłukać, nie wykręcając. Można syntetyczne moczyć w wodzie z dodatkiem soli.

★ Blaszkę do prasowania ciast czasem rdzewieją. Można je wówczas posypać solą kuchenną i po 10 minutach pocierać czystą skórki od sionłoty. Blaszki nie. Blaszkę należy wytrzeć umyć i starannie wysuszyć, sucha, aby uniknąć rdzewienia.

Siejmy zarno, obieramy...  
Cześć "Lud" na twoim...

## INDICADOR PROFISSIONAL

### Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI  
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI  
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.  
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868  
São José dos Pinhais — Paraná

EQUIPE ENGENHARIA LTDA.

Eng. Márcia Zelak Agottani  
PROJETOS, CONSTRUÇÕES, REFORMAS, ETC.  
Rua Emiliano Perneta n.º 10 — 4.º andar — Conjunto 401  
Fones: 222-0278 e 233-7464 — Curitiba-PR



## O Pe. Frei Alberto V. Stawinski agraciado com Troféu Caxias

Na cidade de Caxias do Sul-RS, no dia 29 de junho do corrente ano, o Pe. Frei Alberto V. Stawinski será agraciado, em grande solenidade, a realizar-se no Clube Juvenil, com o "TROFÉU CAXIAS 112". De ano em ano, em Caxias do Sul, a Administração da Empresa Jornalística PIONEIRO SA e da Fundação Cultural Riograndense — Rádio São Francisco AM/FM, têm o nobre empenho em agraciar com o TROFÉU CAXIAS personalidades que se salientaram em suas atividades na área cultural, social e caritativa.

O que tornou o Pe. Frei Alberto Stawinski merecedor deste troféu foi a publicação do DICIONÁRIO VENETO-SUL-RIO-GRANDENSE - PORTUGUES. É obra única no gênero e resultado de intenso trabalho e exaustivas pesquisas entre os descendentes de imigrantes italianos, que ainda falam o linguajar veneto, herdado dos seus antepassados. O autor do referido "Dicionário" tentou demonstrar que o "DIALETO VENETO" é uma língua tão perfeita como as demais línguas neolatinas (portuguesa, francesa, italiana e espanhola). Daí, julgou oportuno juntar ao "Dicionário" Bre-

ves Noções Gramaticais e Morfológicas da Língua Vêneta-Sul-Rio-Grandense.

Dessa forma, o "Dicionário", precedido de essenciais regras gramaticais e apresentado com a estrutura de autêntico vocabulário de cerca de dez mil verbetes e de vinte mil exemplificações com a respectiva tradução portuguesa, está fadado a tornar-se, no futuro, completo manual para quem desejar aprender ou reaprender a língua veneto-sul-riograndense. Este "Dicionário" vem complementar todo um intenso e extenso trabalho de pesquisas e publicações feitas sobre a Imigração Italiana nos últimos anos.

Dado o seu valor cultural, o "Dicionário" foi composto e impresso na Gráfica da Universidade de Caxias do Sul.

Por esta importante obra cultural, era justo que o autor Pe. Frei Alberto Stawinski fosse agraciado com o TROFÉU CAXIAS 112.

Marcelino Carlos Dezen  
Caixa Postal, 233  
Depto. Circulação Correio Riograndense  
95.001 — Caxias do Sul-RS

## Um Caminho de Esperança Lech Walesa (18)

Foi ela quem chamou o fotógrafo, pagando bastante caro pela foto de sua família de Popowo, para que pudesse mostrá-la à sua família americana. Pouco depois ela partiria para os Estados Unidos e só voltaria à Polônia já às vésperas do segundo conflito mundial. Magra e graciosa, porte ativo, amava vestir-se elegantemente, conforme demonstram outras fotografias. Como seu marido, ela se interessava por tudo. Gostava de evocar a vida nos Estados Unidos, sempre falando muito de história e de política. Ambiciosa, resoluta, os pés na terra, laboriosa, benevolente com relação ao próximo, transmitira todas essas qualidades à sua filha Feliksa, minha mãe, que se parecia com ela tanto fisicamente quanto por sua personalidade e sua atitude diante da vida.

Essa foto tirada diante da casa registra certas transformações ocorridas àquela época na Polônia. Não foi por acaso que se encontrou um fotógrafo judeu na pequena cidade vizinha de Dobrzyn, então já com alguns milhares de habitantes. A população de origem judia, concentrada antigamente na parte oriental da Polônia, anexada durante as partilhas tanto ao Império Russo quanto ao Império Austro-Húngaro, expande-se então, pouco a pouco, para outras províncias. As condições eram propícias ao desenvolvimento de diversos pequenos negócios que asseguravam emprego aos mais pobres, dentre aqueles que vinham do Leste para o território polonês. Do ponto de vista econômico, a comunidade judia era muito diversificada e tinha representantes de todas as classes sociais: desde banqueiros e grandes industriais de Lodz, admiravelmente mostrados no filme do consagrado diretor Andrzej Wajda A Terra Prometida (Ziemia Obiecana), até as legiões de deserdados procurando se estabelecer em pequenas cidades, algumas vezes chegando a povoá-las quase que inteiramente, em uma proporção de até 80 por cento da população.

Dobrzyn reflete bem a tomada do progresso econômico que, no plano nacional, pode ser visto na construção do Centro Industrial (Centralny Okreg Przemyslowy — COP), ao longo de dois rios, o San e o Vistula; mais além, em direção ao sudoeste, no nascimento de um importante centro mineiro e metalúrgico; e, finalmente, na construção da cidade de Gdynia, no litoral arenoso, a 20 km de Gdansk, segundo os planos do arquiteto Tadeusz Wende, com seu porto intermente administrado pelo novo Estado polonês e que se tornou, então, o mais moderno do Báltico. Em menos de vinte anos foram lançadas as bases de uma indústria moderna que, em certas atividades, permitia que a nação polonesa atingisse os melhores padrões ocidentais. A Polônia também "abria suas asas": uma moderna indústria aeronáutica nascia e começava a fabricar modelos 100 por cento poloneses. O novo Estado deu outra prova de sua energia criadora, quando construiu, no espaço de oito meses, o teleférico que permitia chegar ao ponto culminante das montanhas Tatra, a quase 2.000 metros de altura, no lado polonês da fronteira tcheca. Mil atividades análogas combinaram-se, então, para criar uma situação com todos os traços de um "milagre econômico", embora essas conquistas jamais pudessem ser superadas em qualquer área. (continua)

### SIMPÓSIO CULTURAL BRASIL - POLÔNIA

## A EMIGRAÇÃO POLONESA NO BRASIL À LUZ DAS PESQUISAS CONDUZIDAS NA POLÔNIA

7)

Marcin Kula

A reação integrando em certo grau a sociedade, que recebeu uma massa tão grande de imigrantes, teria que vir inevitavelmente em algum momento. Entretanto, veio numa forma tão violenta e destruidora, que reduziu seriamente o acervo cultural dos grupos imigracionais, ao invés de revesti-lo com o novo e enriquecido valor da cultura brasileira. Distante estava então da compreensão dos valores da pluricultura, sendo que a campanha, aliás, preenchia não só os fins declarados, mas servia também à construção pelo presidente Vargas do seu sistema político. Deixando essas questões de lado, para fins da nossa argumentação sublinharemos somente que o fato de os autores da campanha poderem encontrar os desrespeitos acima referidos nas relações com a imigração polonesa e o Brasil, da parte das autoridades polonesas — inclusive se fossem tão grandes como anunciaram — refletiu-se desfavoravelmente nas questões da imigração polonesa no Brasil. Desperdiçou-se a mesma desconfiança, que não cedeu tão facilmente. Defrontou-se com ela ainda o coronel Arciszewski, attaché militar polo-

nês no Rio de Janeiro, que durante a guerra organizava entre os centros imigracionais poloneses no mundo o recrutamento para o Exército Polonês. "Hoje em dia — escreve para Londres — não ajuda qualquer explicação, que não eram coisas sérias, feitas sem o conhecimento da Representação, etc. Em toda parte, desde o Ministro das Relações Exteriores, através do interventor do Paraná, até os prefeitos, defrontamos com a desconfiança e a suspeita: Os Poloneses organizavam a separação de parte do país do Brasil".<sup>18</sup>

As autoridades polonesas compreenderam tarde demais a nocividade de seu proceder. Dentre as anotações internas do MRE de Varsóvia foi preservada a opinião característica — tão valiosa quanto tardia: "No que respeita a tensão da ação de nacionalização, parece-me que não estamos aqui igualmente sem certa culpa. A pouco efetiva, mas a muito ruidosa atitude de algumas sociedades e instrutores, a atividade desnecessária e prejudicial da Liga Marítima e Colonial (...) podiam realmente despertar a impressão do "perigo polonês".<sup>19</sup>

(continua)

## Algumas observações sobre o 1.º Simpósio Cultural Brasil-Polônia

Dr. Bronislaw Polan Breowicz

Aqui eles sentiam a terra fértil, se bem que na verdade difícil de ser conquistada, pois as pragas eram muitas, a imensidão das florestas intransponíveis, obstáculos de toda espécie que tinham que vencer, porém esta terra com sua madeira para fazer casas, moinhos, igrejas, escolas, cooperativas compensava os sacrifícios.

Havia também boas colheitas, havia animais selvagens de carne boa, havia peixes em abundância, lentamente se adaptavam e sobreviviam e se multiplicavam, primeiro entre patricios, depois com as raças que formam nosso Brasil.

Em vez de se preocuparem com qualquer política de independência eles se preocupavam em vencer as doenças como malária, febre amarela, diarreia, animais peçonhentos como serpentes, e até indígenas, os negres, que muitas e muitas vezes matavam os invasores de suas matas. Não so-

mente os Poloneses, mas outros imigrantes tiveram que vencer tudo isto, muitos sucumbiram.

Por ocasião do Governo ditatorial do Sr. Getúlio Vargas estas etnias sofreram as mesmas perseguições, tiveram suas escolas fechadas, sua cultura proibida, sua língua não permitida falar, era o nacionalismo brasileiro que os absorvia. Já nesta época o Paraná explodia em grande progresso e os Poloneses se enganaram nele, com excesso daqueles coitados que ficaram em terras de Cândido de Abreu, Reserva, Cruz Machado, etc. onde até hoje as condições de vida lhes são difíceis pois as terras são muito acidentadas e só agora a região está sendo integrada ao nosso Estado, mas com um atraso total que não será recuperada por aqueles que lá ficaram sem o merecido avanço econômico, cultural e Social.

(continua)



# A CONTECEU... "LUD" NOTICIOU!

O BRASIL NA ESPANHA

## NOBEL PARA IRMÃ DULCE

O presidente José Sarney indicou a irmã Dulce para o Prêmio Nobel da Paz em 1988, em carta enviada à comissão encarregada de escolher a personalidade que receberá a homenagem. A informação foi dada em Oslo, Noruega, por Rui Nunez Pinto Nogueira, porta-voz do ministro Abreu Sodré, das Relações Exteriores, que se encontrava em visita a esse país. "Na carta o presidente José Sarney solicita à comissão do Nobel que considere o nome da religiosa irmã Dulce, que durante 20 anos trabalhou em benefício dos pobres do Nordeste do Brasil", declarou o diplomata Rui Nogueira.

## A CAMPANHA DA FRATERNIDADE

A Campanha da Fraternidade de 1989 será sobre "A FRATERNIDADE E A COMUNICAÇÃO". Logo mais, o texto-base já estará à disposição das comunidades. E para 1990 já está definido o tema da Campanha da Fraternidade: "A FRATERNIDADE E A MULHER".

## JOVENS DESMOTIVADOS

A juventude brasileira não acredita mais no futuro do País. Isto é grave, pois é ela que é o próprio futuro e é a ela que caberá a responsabilidade de assumir os lugares das gerações que estão passando. E os jovens têm razão para agir assim. Exemplo disso são as escolas particulares, das quais a juventude está se afastando por não mais poder pagar as mensalidades. Por outro lado, nos bares, em casa, nas esquinas, ou em qualquer lugar que se encontram, os jovens apenas têm para com o País e seus governantes palavras amargas, de decepção, de tristeza e de desesperança. Nem mesmo a conquista do direito de voto aos 16 anos, recentemente aprovada pela Assembléia Nacional Constituinte, parece interessar aos jovens. Uma pesquisa revelou que apenas 16 por cento se mostraram interessados nessa conquista.

## CONSTITUINTE

"A Constituição que está sendo elaborada é totalmente inviável e estará colocando o Brasil na contra-mão da história. E os capítulos já aprovados sobre a ordem econômica entram em choque violentamente com o que o próprio governo vem preconizando através do seu ministro Mailson da Nóbrega". A declaração é do professor Ives Gandra da Silva Martins, presidente da Academia Internacional de Direito Econômico, ex-presidente do Instituto dos Advogados de São Paulo e autor de mais de 40 livros publicados no Brasil e no exterior.

## CARROS X COMIDA

A imprensa está dando um mesmo destaque a duas notícias contrastantes: o Brasil poderá importar carros de luxo da Europa e Estados Unidos; os supermercados brasileiros venderam menos 17%, nos primeiros meses deste ano, em comparação com os quatro primeiros meses do ano passado. A primeira notícia vale só por curiosidade, já que na verdade os carros importados vão atender uma faixa mínima de consumidores. Infima, até, enquanto a queda nas vendas afetou a maioria da população, das classes mais baixas até a classe média acostumada a consumir generosamente os produtos das prateleiras dos supermercados.

## FREI BETTO RECEBE PRÊMIO

O frei dominicano Carlos Alberto Libânio Christo, o frei Betto, acaba de receber um prêmio internacional de direitos humanos, oferecido pela Fundação Doutor Bruno Kreisky (ex-presidente da Áustria). É a quinta vez que o prêmio é concedido, desde sua criação em 1976, e este ano será entregue no dia 8 de julho, em Viena. O valor do prêmio é de um milhão de cruzados, que Betto entregará às entidades de direitos humanos. "O prêmio é destinado a todas as entidades brasileiras que vêm, há tantos anos, lutando pelos direitos dos empobrecidos, mesmo contra toda sorte de calúnias, perseguições e adversidades", declarou Betto.

## CÉDULA DE CEM MIL

A única mulher até hoje homenageada em cédula brasileira foi a princesa Isabel. Em 1943 a sua efígie apareceu na nota de Cr\$ 50,00 e em 1981 voltou a ser impressa na nota de Cr\$ 200,00. Agora, uma mulher poderá ter o privilégio de ser homenageada na nota de Cz\$ 100 mil. Anita Garibaldi, Ana Neri e Cecília Meirelles estão entre os nomes mais cotados. Para o Conselho Nacional de Defesa da Mulher, já estava na hora mesmo das autoridades abrirem espaço para a mulher — e que seja com uma nota que não vire troco, como aconteceu com o barão.

## UMA CONFERÊNCIA SOBRE AIDS

A coordenadora do Programa Nacional de AIDS do Ministério da Saúde, Lair Guerra de Macedo, anunciou que a 2.ª Teleconferência Pan-Americana sobre AIDS será realizada em setembro no Brasil. Segundo ela, o País disputou com o México e Venezuela o direito de ser sede do encontro, que será transmitido ao vivo para todos os países do continente americano, União Soviética, Japão e países da Europa e Ásia. A teleconferência reunirá os maiores especialistas em AIDS de todo o mundo.

## GORBACHEV CITA JESUS CRISTO

O dirigente máximo da União Soviética, Mikhail Gorbachev, surpreendeu os jornalistas ao citar Jesus Cristo numa entrevista. Na matéria, publicada pela revista Newsweek e pelo Washington Post, Gorbachev fala de algumas dificuldades normais na implantação da "perestroika" (reestruturação) e finaliza: "Só Jesus Cristo conhecia todas as respostas para todos os problemas e pôde alimentar 20 mil judeus com cinco pães".

## GOVERNO CONTINUA EXPULSANDO MISSIONÁRIOS

Nos últimos 15 meses, 16 missionários católicos foram expulsos das áreas indígenas brasileiras, onde atuavam ou foram proibidos de nelas ingressar. As medidas, determinadas pela Funai, atingiram indistintamente leigos e missionários, que, em sua maioria, trabalhavam junto a povos indígenas na Amazônia. Todas as expulsões e proibições carecem de qualquer respaldo legal. Mas, apesar disso e dos vários apelos formulados pela CNBB ao governo brasileiro, nenhuma das expulsões ou proibições chegou a ser revogada. Esses mesmos missionários têm sido também vítimas das mais diversas acusações, que jamais chegaram a ser comprovadas.

"A maior corrupção do mundo". É assim que a revista espanhola Cambio, em abril, intitulou um artigo sobre o Brasil. Eis o início da reportagem: "Para cada dia de trabalho dos brasileiros desaparece um milhão de dólares nos bolsos dos burocratas do Estado..." E continua: "O esbanjamento e a corrupção são, junto com a mania de construir obras faraônicas, as principais causas do fato de que este país é o mais endividado do mundo".

## CHERNOBYL

As 600.000 pessoas contaminadas por radioatividade, após a explosão da central nuclear de Chernobyl, estão recebendo permanentemente assistência médica. Não obstante todos esses cuidados, 30.000 morrerão de câncer, nos próximos 50 anos. Quem há são 160 cientistas soviéticos e de outros países reunidos para avaliar, durante três dias, os aspectos médicos do acidente nuclear de 26-04-86.

## "FMI NUNCA MAIS!"

O medo dos 600% de inflação tornou bem-vindos os fiscais do FMI. Esta aí a toda hora. Há pouco mais de um ano, então ministro Dilson Funaro gritava a fôrico: "FMI nunca mais!". Funaro sorria com o Brasil de inflação suíça — zero — desenvolvimento Japonês — 10% ao ano. Agora, desse bicho-de-sete-cabeças, azeitado com o bicho-papão, o Brasil espera receber mais 5,2 bilhões de dólares, aumentar a dívida externa, rolar a divida para os filhos, netos e bisnetos.

## SARNEY — JORNALISTA

Há cerca de um mês um diretor do Sindicato dos Jornalistas do Maranhão fez a questão de entregar ao presidente Sarney a sua carteira de jornalista, que acabou de ser renovada. Esta carteira é expandida pela Fenaj — Federação Nacional dos Jornalistas Profissionais. Não podia apresentar a Sarney a Fenaj — entidade sindicalista maranhense que apenas um mês depois de seu gesto, a Fenaj — entidade representativa dos jornalistas do país inteiro — estaria se filiando à Central Única dos Trabalhadores (CUT) em pleno congresso nacional da categoria. Como ficará o jornalista Sarney perdido num rebanho tão novo? Nova República como é a CUT?

## ENCONTRO DA IMPRENSA CATÓLICA SERÁ EM AGOSTO

De 1 a 4 de agosto será realizado em Belo Horizonte, no Noviciado Santíssimo Trindade, o Encontro Nacional de Revistas e Jornais Católicos, numa promoção do Centro de Comunicação Social da CNBB e do UCLAP — União Católica Latino-americana de Imprensa. O último encontro foi em fevereiro de 1987, em São Paulo, com a presença de 40 pessoas, entre diretores e editores de 32 periódicos. No encontro de agosto próximo os participantes vão debater o texto-base da Campanha da Fraternidade de 1989, que tem como lema "Comunicação para a verdade e a paz", além de uma avaliação da expectativa dos periódicos católicos diante do destaque número 10 da ação pastoral da Igreja no Brasil, "Espiritualidade e Comunicação Social". Espiritualidade: "Meios de Comunicação Social" e comunicação da imprensa católica, expondo a importância para a Igreja e para a sociedade.